



## krótko

### Pierwsza taka pielgrzymka

**HENRYKÓW.** Około 1100 uczniów klas III szkół gimnazjalnych wyruszyło 6 listopada do henrykowskiego opactwa na pielgrzymkę pod hasłem „Nauczycielu dobry, co mam czynić?” (Mk 10,17). Zwiedzali pocysterski kompleks, uczestniczyli w Eucharystii pod przewodnictwem ks. Jana Adamarczuka wicerektora MWSD w Henrykowie, a także w koncercie zespołu Full Power Spirit, który przygotował program związany z profilaktyką uzależnień. – Koniec szkoły gimnazjalnej to taki szczególnie czas. Gimnazjaliści przygotowują się do czekających ich egzaminów – i tę sprawę powierzali Bogu w modlitwie – ale także do przyjęcia sakramentu bierzmowania – tłumaczy ks. Piotr Wawrzynek, diecezjalny duszpasterz młodzieży. – Takie spotkania stwarzają szczególną okazję do doświadczenia wiary, wspólnoty Kościoła. Jeśli okaże się, że pielgrzymka przyniosła owoce, będziemy ją w przyszłości kontynuować.

### Najmłodszym

**W INTENCJI ZMARECYH PACJENTÓW** Kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej doroczną Mszę św. odprawił 8 listopada w kościele pw. Świętego Krzyża we Wrocławiu bp Andrzej Siemieniewski. Dla upamiętnienia zmarłych przed ołtarzem zapłonęło kilkaset zniczy.

## Uroczystość nałożenia tunik w Henrykowie

# 18 na 20-lecie



Niech ta szata przypomina im, że powinni zawsze postępować jak dzieci światłości – modlił się abp Marian Gołębiowski podczas uroczystości w Henrykowie

W oczach wielu mam pojawiły się łzy wzruszenia. Uczestniczyliśmy w czymś ważnym. Alumni pierwszego roku przyjęli tuniki.

To swoistego rodzaju ewenement w skali kraju. Nie wiadomo, czy istnieje drugie seminarium, w którym tak uroczysto świętuje się obtuniczenie. W Henrykowie od dwudziestu lat wydarzeniu przewodniczy metropolita wrocławski bądź zaproszony przez niego biskup (w roku 2000 był to kardynał Joseph Ratzinger), są kapłani, rodzice, krewni i przyjaciele kleryków oraz wielu gości. Podobnie było w sobotę 7 listopada. Abp Marian Gołębiowski nałożył tuniki osiemnastu alumnom naszego seminarium.

– Kiedy byłem małym chłopcem i mój tato zabierał mnie do swojego warsztatu w piwnicy, gdzie były różne cuda: narzędzia, sprzęty, materiały, dawał mi jakiś fartuch, bym odpowiednio ubrany mógł mu towarzyszyć – wspomina ks. dr Adam Łuźniak, rektor MWSD we Wrocławiu. – Dla mnie w pewnym momencie wkładanie tego fartucha stało się powodem do dumy,

a jednocześnie takim symbolem, że zostałem włączony w sprawy ważne, bo to były sprawy taty. Na zasadzie pewnej analogii można powiedzieć, że ta tunika, którą przyjmują alumni I roku, jest pewnym symbolem włączenia ich w sprawy Kościoła. Na dobrą sprawę ten strój nie zmienia nic w statusie kleryka – nie wiążą się z nim żadne przywileje, jednak samo noszenie tego stroju może być dla młodego człowieka, który rozpoczął formację, impulsem: zostałem włączony w sprawy ważne.

– Czekałem na ten dzień z niecierpliwością. To pierwsza tak ważna uroczystość na mojej drodze do kapłaństwa. Od dziś w rodzinnej parafii będę postrzegany jako ten, który idzie drogą powołania. To każe mi coraz więcej wymagać od siebie – mówi Damian Becherowski. Jego mama Anna, nie kryjąc wzruszenia, dodaje: – Czuję teraz ogromną odpowiedzialność. Dotarło do mnie, jak bardzo muszę wspierać mojego syna, by wytrwał w tym postanowieniu. Będę przeszcześliwa, gdy za 6 lat przyjmie święcenia kapłańskie i będzie służył innym.

Pierwszy rok swojej formacji klerycy spędzą w Henrykowie. Pocysterski klasztor stanie się ich domem i uczelnią zarazem. Ks. dr Jan Adamarczuk – wicerektor MWSD,

podkreśla potrzebę czasu przygotowawczego: – Każdego roku u kandydatów na księży widać duży wpływ środowiska. Do seminarium przychodzą ludzie w coraz mniejszym stopniu przygotowani do życia seminarijnego. Dlatego wejście dla nich już dziś we wrocławską wspólnotę byłoby bardzo trudne.

Arcybiskup, przemawiając na zakończenie uroczystości, nawiązał do Apokalipsy i podkreślił, iż poszczególne osoby z wielkiego tłumu w białych szatach, o których pisze św. Jan, zanim sięgnęły po palmę zwycięstwa, musiały przejść przez trudy życia. – To jest początek waszej drogi. Teraz rozpoczyna się praca formacyjna, praca nad sobą i praca intelektualna. Trzeba z siebie wiele dać – apelował metropolita.

Jeszcze nie tak dawno decyzja o wstąpieniu do seminarium była zdecydowanie bardziej wspierana. Wówczas środowisko (poczynając od rodzinnego, kończąc na mediach) tworzyło klimat przyzwolenia, a może nawet pewnej nobilitacji. Dziś młody człowiek musi się liczyć z tym, że może przechodzić drogę formacji „pod wiatr”. Dlatego tym bardziej życzymy alumnom wielu łask Bożych i wytrwania w powołaniu.

Ks. Rafał Kowalski

## Przynajmniej módlcie się za nas

**WROCLAW.** Przeżywany po raz pierwszy w Polsce Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym (8 listopada) stał się okazją do wizyty w Stolicy Dolnego Śląska abp. Raphaela Cheenath z Indii (na zdjęciu). – W moim kraju fundamentaliści hinduscy wyznają coś, co można określić jako moralność Hitlera: jeden naród i jedna religia – nie ma tam miejsca dla chrześcijan i Kościoła – mówił hierarcha. Prelekcję arcybiskupa poprzedzał film ukazujący z jednej strony drastyczne sceny: palenie domów, niszczenie kościołów, mordowanie ludzi przy biernym udziale policji i wojska, z drugiej – poruszające wypowiedzi samych prześladowanych: „Jesteśmy gotowi na śmierć, ale nie zdradzimy swojej wiary”. Gość prosił o bardzo konkretną pomoc: wywieranie nacisku na polityków poprzez noty i listy protestacyjne,



prowokujące do odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak traktuje się chrześcijan. Zwrócił uwagę na ogromne potrzeby finansowe. – Czeka nas odbudowa ponad 6000 domów – relacjonował. – Jednak najważniejsza pomoc to modlitwa. Chodzi o to, by cały świat się modlił. Jeśli w innych dziedzinach niewiele możecie uczynić, przynajmniej módlcie się za nas – prosił. **xrk**

## Wdzięczni za kanonizację

**OSTRÓW TUMSKI.** – To pierwszy zakonnik ze Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi wyniesiony do chwały ołtarzy – zauważył o. Andrzej Łukawski, prowincjał sercanów, witając przybyłych do katedry wrocławskiej na uroczystą Eucharystię, sprawowaną pod przewodnictwem abp. Mariana Gołębiewskiego jako dziękczynienie Bogu za dar kanonizacji o. Damiana de Veuster – apostoła trędowatych.

W homilii o. dr Kazimierz Papiak – cytując słowa Matki Teresy z Kalkuty – zwrócił uwagę, iż święty Damian ma wiele do powiedzenia nie tylko o chorych na trąd, ale także o wszystkich tych, których współczesny świat odrzuca. Wezwał, by w świecie, który tworzymy, zawsze było miejsce dla drugiego człowieka. Podkreślił, że także ludzie, którzy myślą, czują i modlą się inaczej, mają prawo liczyć na nasze zrozumienie i wsparcie. **kr**



**Pod wpływem świadectwa o. Damiana zrodziło się wiele powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego**

## Ćwiczenia ratowników

**PSIE POLE.** Ćwiczenia dwóch ochotniczych jednostek poszukiwawczo-ratowniczych – Grupy Ratownictwa Medycznego PCK „Wrocław” oraz Dolnośląskiej Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej OSP „Siechnica” – odbyły się w sobotę 7 listopada w ruinach wrocławskiej cukrowni na Psim Polu. W ćwiczeniach brało udział ok. 30 ratowników oraz psy szkolone do działań poszukiwawczych. **ah**

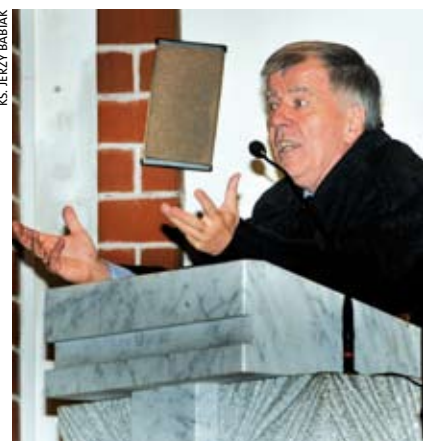


ARCHIWUM PCK WROCLAW

## Profesor Miodek i tysiące młodych

**LICEUM SALEZJAŃSKIE** we Wrocławiu zainaugurowało 2 listopada Ligę Nauki 2009. Mająca już kilkuletnią tradycję inicjatywa, skierowana do uczniów szkół gimnazjalnych i licealnych Wrocławia, ma na celu popularyzowanie zagadnień naukowych w przystępnej, ciekawej formie. Tym razem organizatorzy zaprosili prof. Jana Miodka. Odpowiedź zaproszonych szkół przerosła wszelkie oczekiwania – według prowadzonych zapisów w wykładzie wzięło udział około 1200 uczniów. Zaplanowane w sali teatralnej spotkanie trzeba było przenieść do kościoła pw. Chrystusa Króla. W blisko godzinnym wykładzie profesor poruszył problem niebezpieczeństw cyfrowych na współczesnych użytkowników języka polskiego, po czym odpowiadał na pytania młodych słuchaczy. Interesowało ich m.in. to, jak nazwać mieszkańca Las Vegas czy Berlina albo czy należy odmieniać słowo IKEA. Po spotkaniu słuchacze wyrazili profesorowi wdzięczności gromkimi oklaskami, a młodzież

salezjańskiego LO wręczyła mu pamiątkowy album oraz bukiet kwiatów. **xjb**



KS. JERZY BABIAK

**GOŚĆ WROCLAWSKI**

wroclaw@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław,  
ul. Trzebnicka 11/4

TELEFON/FAKS: 071 322 30 72, 071 322 37 09,  
071 327 11 47

REDAGUJĄ: ks. Rafał Kowalski – dyrektor  
oddziału, Agata Combik, Jolanta Szaśiadek

## Zasłużony dla opieki medycznej

## Nowy doktor

**Kardynał Henryk Gulbinowicz** otrzyma doktorat honoris causa wrocławskiej Akademii Medycznej. Uroczystość odbędzie się we wtorek 17 listopada o godz. 12.00 w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Skąd to wyróżnienie?

**R**ektor AM prof. Ryszard Andrzejak podkreśla, że odkąd tylko kardynał został metropolitą wrocławskim w 1976 r., utrzymywał kontakt z akademią, ze środowiskiem medycznym. – Ta więź pogłębiła się jeszcze przez powołanie Arcybiskupiej Rady Społecznej z udziałem osób z Akademii Medycznej, a zwłaszcza podczas stanu wojennego, gdy inicjował wszechstronną pomoc, także dla szpitali klinicznych – mówi. Prof. Juliusz Jakubaszko, promotor doktoratu honoris causa, podkreśla, że kardynał wspierał nie tylko osoby indywidualne, choćby przez Arcybiskupi Komitet Charytatywny, ale także placówkę społecznej służby zdrowia.

– Kardynał pomagał nam, gdy zakładaliśmy pierwszy w Polsce, a drugi w Europie Ośrodek Alzheimerowski w Ścinawie – zaznacza prof. R. Andrzejak. – Wystosował wówczas apel do wiernych z prośbą o wsparcie. Tą drogą



**Kard. Henryk Gulbinowicz na spotkaniu poprzedzającym wmurowanie kamienia węgielnego pod nową siedzibę Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej 29 października**

pozyskano 100 tys., które kardynał przekazał na rzecz ośrodka. Była to pierwsza cegiełka, poprzedzająca późniejsze środki pozyskane z Unii i z ministerstwa zdrowia. Kardynał brał udział w uroczystym przecięciu wstęgi na koniec budowy w 2007 r. O jego błogosławieństwo prosiliśmy także, gdy podjęliśmy starania o nową siedzibę Wydziału Farmaceutycznego. 2 lata temu poświęcił ziemię pod budowę, niedawno uczestniczył w uroczystości wmurowania kamienia

węgielnego. Przyznanie doktoratu honoris causa to uznanie dla rozlicznych zasług kard. Henryka Gulbinowicza dla służby zdrowia, dla udzielanego jej wsparcia duchowego i materialnego. Pamiętamy, że to kardynał przyczynił się do powstania schroniska św. Brata Alberta dla bezdomnych czy domu opieki w Henrykowie. Chcemy docenić to, że jest człowiekiem prospołecznym, na każdym kroku wspiera ludzi skrzywdzonych przez los. **ac**

## Szkoła Podstawowa w Kotowicach rozwija działania charytatywne

## Uczniowska miłość

Nie potrzeba wiele, żeby dobry pomysł wcielił w życie. Wystarczy sugestia osoby życzliwej, drobna inspiracja motywowana wizją czegoś naprawdę ważnego i już można zacząć działać.

**K**atolicka Szkoła Podstawowa Caritas Archidiecezji Wrocławskiej w Kotowicach właśnie realizuje pomysł, który zrodził się podczas rozmowy zastępcy dyrektora wrocławskiej Caritas ks. Mieczysława Kinaszcuka z dyrektorką kotowickiej placówki Dorotą Kucyniak. Pomysłodawcy chcieli zwrócić uwagę młodych ludzi na to, co w czasach zaspokajania jedynie własnych potrzeb jest naprawdę ważne. Uświadomić uczniom, że wielu ludzi, często dobrze im znanych, na co dzień zmagają się z poważnymi, życiowymi problemami. Pomoc takim właśnie osobom, cierpiącym niedostatek, to cel nadrzędny Szkolnego Koła Caritas.



**Ks. M. Kinaszcuk przekazuje dyrektorce szkoly akt powołania SKC**

Jego powstanie połączono ze wspomnieniem o Janie Pawle II. Uczniowie przygotowali wzruszające i pouczające przedstawienie, zainspirowane życiem Papieża Polaka. Po nim ks. M. Kinaszcuk przekazał akt powołania Szkolnego Koła Caritas w KSP w Kotowicach. Opieki nad działającymi w nim uczniami podjęła się

nauczycielka matematyki i muzyki Gabriela Kordy, a proboszcz kotowickiej parafii ks. Romuald Budziński roztoczył nad tym przedsięwzięciem opiekę duchową. Już pierwszego dnia zapisów do koła zgłosiło się osiemnaścioro dzieci z niemal wszystkich klas. Chcą działać w szkole, parafii i gminie Święta Katarzyna, niosąc pomoc tym, którzy jej naprawdę potrzebują. W rozmowach z opiekunami i nauczycielami młodzi wolontariusze zaproponowali, aby różne szkolne inicjatywy były ściśle związane z ideą i celami SKC.

Zadaniem koła nie jest tylko niesienie pomocy. Ma ono także uczyć dzieci wrażliwości, kształcić w nich umiejętność dostrzegania drugiego człowieka i uzmysłowić, że one także doświadczyły pomocy, bo ich szkoła nie istniałaby, gdyby nie wsparcie wrocławskiej Caritas. Wiedzą już, jak przyjmować pomoc, teraz uczą się, jak jej udzielać.

**Oktawian Marmulewicz**  
nauczyciel SP w Kotowicach

## V Międzynarodowa Konferencja o cierpieniu, umieraniu i śmierci

## Warto podjąć tę walkę

Czy można zrobić coś więcej, gdy lekarz mówi: zrobiłem wszystko, co w mojej mocy? Można – trzeba BYĆ.

Do takiego wniosku już pierwszego dnia obrad doszli uczestnicy V Międzynarodowej Konferencji „XXI wiek w leczeniu i opiece nad człowiekiem u schyłku życia”, która od 5 do 7 listopada odbywała się we Wrocławiu. Organizatorzy postawili sobie trudne zadanie: spojrzeć na problem cierpienia, umierania i śmierci w aspekcie medycznym, etycznym, psychologicznym, filozoficznym i społecznym. Kompetentni prelegenci i ponad

60 bardzo ciekawych wykładów – dzięki temu cel został osiągnięty.

Kiedy stajemy przed problemem cierpienia, zwykle ograniczamy się do jego najbardziej powszechnego wymiaru: bólu, choroby czy śmierci – zauważa prof. Wojciech Witkiewicz i dodaje, że cierpienie ma także wymiar psychiczny i moralny – jest bólem duszy. Dlatego medycyna może poradzić sobie z bólem, ale wobec cierpienia ludzkiego często jest bezradna.

Wykład profesora stał się poniekąd rachunkiem sumienia. Jako lekarz prof. Witkiewicz wyraził dumę z wprowadzania nowych technologii do szpitali. Paradoksalnie jednak ostrzegł, że postęp techniczny nadaje medycynie zbyt techniczny charakter i ją dehumanizuje. Postęp został okupiony oddaleniem się

lekarza od chorego, tymczasem żaden – nawet najdoskonalszy – aparat nie zastąpi tego, co może ofiarować umierającemu człowiekowi lekarz.

Ta wypowiedź była doskonałym wstępem do kolejnych wystąpień przybliżających różne aspekty opieki paliatywnej. Poszczególni prelegenci zastanawiali się, w jaki sposób sprawić, by osoby nieuleczalnie chore mogły godnie dotrzeć do końca swojego życia. Uczestnicy zapoznali się także z najnowszymi osiągnięciami w leczeniu bólu oraz dylematami etycznymi związanymi z opieką nad chorymi.

Stając do walki z cierpieniem, umieraniem i śmiercią, człowiek wydaje się na straconej pozycji. Tym większy szacunek należy się tym, którzy tę walkę podejmują.

xrk



KS. RAFAŁ KOWALSKI

**– Cierpienie jest pewną łaską, bo pozwala nam pogodzić się z tym, że odejdziemy – mówił podczas konferencji Krzysztof Zanussi**

## Pięciu uczniów otrzymało stypendia im. Andrzeja Jeziorańskiego

## Jan z Janem Pawłem – młodzieży

Zakład Narodowy im. Ossolińskich gościł zdolnych, ubogich uczniów z małych miejscowości i przedstawicieli Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

Młodzież, przybyła do Wrocławia z rodzicami, zwiedziła wystawę „Żem był jak pielgrzym... Juliusz Słowacki 1809-1849” i czytelnię biblioteki. Spotkała się z przedstawicielami Ossolineum oraz Fundacji DNT. Dyrektor ZNiO Adolf Juzwenko przybliżył gościom niezwykłe dzieje Ossolineum, jego założycieli i fundatorów oraz współczesnych darczyńców. Jednym z nich jest Jan Nowak-Jeziorański, który przekazał ZNiO swoje zbiory oraz 50 tys. dolarów, przeznaczonych na stworzenie funduszu stypendialnego nazwanego imieniem jego brata Andrzeja Jeziorańskiego.



Dyr. A. Juzwenko i ks. J. Drob wręczali stypendystom dyplomy

Jan Nowak-Jeziorański, publicysta, polityk, pisarz, żołnierz AK i Kurier Warszawy, dyrektor Polskiej Sekcji Radia Wolna Europa, doradca do spraw Europy Wschodniej w amerykańskim Departamencie Stanu, założyciel Rady Kolegium

Europy Wschodniej. U honorowanego m.in. Orderem Orła Białego, Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych oraz doktoratami honoris causa uczelni i tytułami honorowego obywatela miast. Chcąc spełnić wolę tego wielkiego człowieka, ZNiO

nawiązał współpracę z Fundacją DNT, założoną ku czci Jana Pawła II, i razem z nią przyznał pięć stypendiów. Otrzymał je uczniowie gimnazjów i szkół średnich z różnych regionów polski: Karina Gawryś, Andrzej Kawula, Jesika Lamparska, Piotr Mitoraj i Beata Mrzewka. Ks. Jan Drob, dyrektor Fundacji DNT, wyraził radość ze współpracy z Ossolineum oraz nadzieję, że z tradycji i kultury tej wybitnej placówki będzie czerpało także prawie 70 wrocławskich stypendystów. – Jan Nowak-Jeziorański wpisuje się w budowę żywego pomnika Jana Pawła II, jakim jest 2300 stypendystów Fundacji DNT – powiedział ks. J. Drob. Dyrektor A. Juzwenko obiecał stały kontakt Ossolineum ze stypendystami i wyraził nadzieję, że będą oni rozstawiali Wrocław, jego historię i dziedzictwo.

Jolanta Sąsiadek

## XXV Ogólnopolskie Forum Młodych

Ciało – świątynia Ducha czy nasza własność? – pod tym hasłem odbędzie się tegoroczne forum organizowane przez alumnów wrocławskiego seminarium od 19 do 21 listopada.

### W programie:

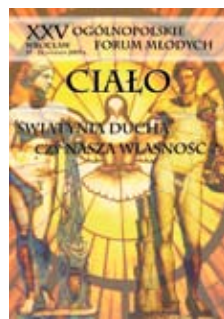
**18 listopada**, w przeddzień Forum – 20.00, sztuka teatralna „Dożywno usprawiedliwiony” (Radomir Piorun, aktor Wrocławskiego Teatru Pantomimy – auli PWT);

**19 listopada – 9.00** – Eucharystia w katedrze; **10.15** – otwarcie forum w auli PWT i wykłady: „Czy człowiek pochodzi od małpy?” – ks. dr Janusz Czarny, „Jezusa Chrystusa mowa ciała” – ks. prof. Mariusz Rosik, „Kult ciała w mass mediach” – dr Tomasz Terlikowski; **16.00** – panel dyskusyjny na temat ochrony życia w auli MWSD (prowadzenie: ks. dr Adam Łuźniak – rektor MWSD, uczestnicy: ks. dr Marek Gancarczyk – red. naczelny „Gościa Niedzielnego”, dr Tomasz Terlikowski – publicysta, dziennikarz, prof. Stanisław Cebrat – genetyk z UW, Olimpia Jabłońska – rzecznik prasowy „Marszu dla życia”, Mariusz Dzierżawski – fundacja „Wybierz życie”, **19.00** – koncert zespołu „Kapela Kota” (aula PWT), **20.30** – nabożeństwo „... bo TY wszystko możesz!” w kościele pw. św. Bartłomieja (oprawa muzyczna – orkiestra symfoniczna i chór DA „Maciejówka”);

**20 listopada – 9.00** – Eucharystia w katedrze; **10.15** – wykłady: „Homoseksualizm – spór o prawdę!” – ks. dr Bolesław Orłowski, „Akceptacja własnej płciowości – problem transseksualizmu” – ks. dr Aleksander Radecki, „Seks – miłość czy egoizm?” – ks. Stanisław Orzechowski; **16.00** – „W zdrowym ciele zdrowy duch” – panel dyskusyjny na temat roli sportu w życiu człowieka (prowadzenie – ks. dr Rafał Kowalski, uczestnicy: m.in. ks. Kacper Radzki, karate ju-jitsu VI Dan – instruktor sztuk walki, dr Wojciech Sznajder – lekarz sportowy WKS Śląsk Wrocław, Paweł Rańda – wioślarz, wicemistrz olimpijski z Pekinu, Tomasz Motyka – szermierz, wicemistrz olimpijski z Pekinu,

Piotr Małachowski – dyskobol, wicemistrz olimpijski z Pekinu, wicemistrz świata z Berlina; **19.00** – sztuka teatralna pt. „Piaskownica” w auli MWSD – Teatr Kątem; **20.00** – koncert muzyki filmowej w auli PWT;

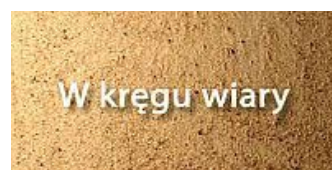
**21 listopada – 9.00** – Eucharystia w katedrze; **10.15** – wykłady: „Niepełnosprawni – tacy sami jak my” – Małgorzata Gorący, wiceprezes wrocławskiego sejmiku osób niepełnosprawnych, „Wypaczony obraz piękna ludzkiego ciała – problem anoreksji” – dr Danuta Sadownik, „Czy zmartwychwsta niemy? Jakie będzie wówczas nasze ciało?” – ks. prof. Bogdan Ferdek. Szczegółowe informacje na stronie [www.seminarium.wroclaw.pl](http://www.seminarium.wroclaw.pl).



## Na ekranie

W sobotę **14 listopada** magazyn katolicki „W kręgu wiary” odwiedzi Świdnicę. Andrzej Pasierski będzie rozmawiał z ewangelikiem ks. Waldemarem Pytlem na temat duchowości w kościele ewangelicko-augsburskim, natomiast Weronika Szwał odwiedzi z kamerą Dominikański Ośrodek Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach. Pokaże, w jaki sposób działa ośrodek, a pracownicy opowiedzą o osobach i problemach, z jakimi spotykają się w nim na co dzień. Na 21 listopada zaplanowano rozmowę z bp. Stefanem Cichym z Legnicy na temat nowego Mszału Rzymskiego.

Program można oglądać w każdą sobotę o godz. 16.45 w paśmie regionalnym TVP INFO.



## zapowiedzi

### W eterze

Dobra muzyka, lokalny serwis informacyjny, rozmowy z ciekawymi ludźmi i możliwość uczestniczenia na żywo w ważnych wydarzeniach z życia Kościoła wrocławskiego **na falach Katolickiego Radia Rodzina (92 FM)**.



### Debata nad psalmem

Spotkanie z cyklu „Biblia i muzyka”, poświęcone **psalmowi 103**, odbędzie się **15 listopada o godz. 19.00** we wrocławskiej Synagodze pod Białym Bocianem przy ul. Włodkowica 7. W dyspucie spotkają się abp prof. dr hab. Marian Gołębiewski, bp Ryszard Bogusz (Kościół Ewangelicko-Augsburski), abp prof. dr hab. Jeremiasz (Kościół prawosławny), Michael Schudrich – Naczelny Rabin Polski. W części muzycznej wystąpi Chór Synagogi Pod Białym Bocianem pod dyr. Stanisława Rybarczyka. Usłyszymy solistów Magdalenę Dynowską (sopran) i Piotra Bunzlera (tenor), a na organach zagra Piotr Rojek. Artyści zaprezentują wybrane psalmy w opracowaniu Louisa Lewandowskiego. Spotkanie organizuje Fundacja „Dzielnica Wzajemnego Szacunku Czterech Wyznań”.

### Verbum cum Musica



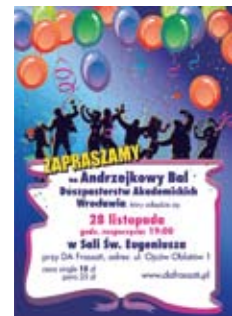
**800-lecie zakonu franciszkańców** będzie tematem prelekcji wygłoszonej podczas najbliższego spotkania ze Słowem i Muzyką **15 listopada o godz. 17.00** w auli PWT. Będzie to już drugie listopadowe Verbum; poprzednie, ze specjalnym zaduszkowym koncertem, odbyło się 2 listopada.

### Dla śpiewających

Wrocławskie eliminacje do XVI Ogólnopolskiego Festiwalu Koledź i Pastoralek im. ks. Kazimierza Szwarlika odbędą się 18 i 19 grudnia. Zgłoszenia przyjmowane

są do 25 listopada. Festiwal przeznaczony jest wyłącznie dla amatorów. Mogą w nim wziąć udział soliści, duety, zespoły wokalne i wokarno-instrumentalne, chóry dziecięce, młodzieżowe i dorosłych. Finał festiwalu odbędzie się 7–9 stycznia 2010 r. w Będzinie, koncert galowy 10 stycznia o godz. 16.00 w Sanktuarium Polskiej Golgoty Wschodu w Będzinie. Szczegółowe informacje, w tym regulamin i kartę zgłoszenia, można uzyskać, pisząc na adres: Ogólnopolski Festiwal Koledź i Pastoralek im. ks. Kazimierza Szwarlika, 42-500 Będzin, skrytka pocztowa 49. Tel. 32 762 28 55, kom. 694 84 05 09, e-mail: [ofkip@ofkip.pl](mailto:ofkip@ofkip.pl).

### Na Andrzejkę



Andrzejkowy **Bal Duszpasterstw Akademickich** Wrocławia rozpocznie się **28 listopada** o godz. 19.00 w Sali św. Eugeniusza przy DA „Frassati” (ul. Ojców Oblatów 1). Bilety w cenie 15 zł dla singli, 25 zł od pary. Więcej informacji na stronie [www.dafrassati.pl](http://www.dafrassati.pl) oraz pod tel. 697 515 999.

### „Przyjaciel w kryzysie”

Jeśli jesteś w kryzysie psychicznym, potrzebujesz wsparcia, straciłeś kogoś bliskiego, życie staje się koszmarem i traci sens, jesteś samotny, nie wiesz, gdzie szukać pomocy, zadzwoń pod **nr 071 – 725 40 80 w. 3 lub 0 – 795 572 288**. Wrocławski Telefon Zaufania oferuje psychologiczną pomoc w soboty, niedziele i święta od godz. 9.00 do 20.00. Więcej informacji na stronie Stowarzyszenia na rzecz Higieny Zdrowia Psychicznego „Przyjaciel w Kryzysie” [www.przyjacielwkrzysie.org.pl](http://www.przyjacielwkrzysie.org.pl).

## Pomysł ciekawy, ale...

ROMAN KOWALCZYK,  
DYREKTOR XVII LO



– Absolutnie nie uważam, że trumna jest czymś, czego nie należy oglądać. Nasza młodzież na pewno nie takie rzeczy widziała. Sądzę, że jest ważnym symbolem, pobudzającym do refleksji i niosącym ze sobą pewne sacrum. Może być użyta jako pomoc dydaktyczna, ale na katechezie, w miejscu do tego przeznaczonym, w odpowiedniej formie i ze stosownym komentarzem. Pozostawienie trumny na korytarzu bez dozoru grozi różnymi konsekwencjami. Nasza młodzież w większości wykazała się w tym przypadku dużą dojrzałością, ale w tak dużej społeczności zawsze znajdzie się ktoś, komu przyjdą do głowy głupie pomysły. Otrzymałem informację, że pojedyncze osoby robią sobie przy niej zdjęcia w, nazwijmy to, nieprzystojnych pozach. Wyobraźnia podpowiedziała mi, że za chwilę ktoś pośród śmiechów i pisków może próbować wejść do trumny (choć okazało się potem, że była zamknięta), może na niej coś namalować itd. Przez takie zachowania cały zamysł ks. P. Wiśniowskiego mógł lec w gruzach. Dochodziły też do mnie krytyczne głosy różnych osób, a jako dyrektor muszę uwzględniać zdania i odczucia wszystkich.

Ks. DR STANISŁAW JÓŹWIAK,  
RZECZNIK WROCŁAWSKIEJ KURII  
METROPOLITALNEJ



– Trudno jednoznacznie ocenić tego rodzaju happening. In plus należy zaliczyć odwagę katechety. Sam szum medialny pokazuje, że przekaz dotarł do szerokich kręgów odbiorców, wywołał dyskusję w czasie, gdy ludzie mieli żywo w pamięci wizyty na cmentarzach. Niemniej jednak takie działanie może rodzić niebezpieczeństwo niewłaściwego rozumienia tego, czym jest śmierć. Z jednej strony, patrząc na trumnę ustawioną na korytarzu szkolnym, można odczuć wrażenie straszenia śmiercią. Na pewno nie o to chodzi. Sama trumna nie mówi o tym, co jest po śmierci, i w związku z tym można zapytać, czy jest to najlepszy symbol uroczystości wszystkich świętych i chrześcijańskiego przeżywania odejścia z tego świata. Potrzebne by było pewne dopowiedzenie, na które w danym momencie nie było miejsca. Z drugiej strony rodzi się obawa banalizowania śmierci – wystawienia tego symbolu, jakim w danej chwili stała się trumna, na śmiech i drwiny.

## WOKÓŁ ŚMIERCI.

Stanęła pod gablotą katechetyczną na korytarzu XVII LO we Wrocławiu w Dzień Zaduszny. Znalazły się przy niej krzyż i tabliczka. Zamiast daty narodzin nieboszczyka widniał napis „Twoja data”; tam, gdzie powinna być data śmierci – napis „Twoja przyszłość”.  
**Wybuchły dyskusje...**

tekst

AGATA COMBIK

acombik@goscniedzielny.pl

Okazało się, że widok trumny w szkole – umieszczonej tu przez pracowników zakładu pogrzebowego, zgodnie z pomysłem katechety ks. Piotra Wiśniowskiego – wzbudza poważne kontrowersje, zwłaszcza wśród części grona pedagogicznego. Kłopotliwy dla niektórych eksponat miał w dodatku naklejoną kartkę z napisem z nagrobego epitafium: „To, gdzie ja jestem – Ciebie nie minie, ja już jestem w Domu, a Ty ciągle w goście”. Trumna stała na korytarzu 3,5 godziny. Po tym czasie dyrektor szkoły kazał odnieść ją do sali katechetycznej, skąd pod koniec dnia odebrali ją pracownicy zakładu pogrzebowego. Przez lokalną prasę przetoczyła się debata o stosowności zaduszkowego pomysłu.

## Czy happening jest żył

Ks. Piotr, inicjator całej akcji, wyraża swoje zadowolenie z „pozytywnego fermentu”, jaki wywołała trumna. – Chodziło o sprowokowanie dyskusji – tłumaczy. – Część uczniów była zdziwiona, część zszokowana, ale w większości pozytywnie odebrali zaduszkową propozycję. To był punkt wyjścia do tematów poruszanych tego dnia na katechezie. Dyskutowaliśmy m.in. o sprawach związanych z eutanazją, opieką paliatywną. Specjalny komentarz zamieściłem w tym dniu na stronie internetowej szkoły i na swoim blogu.

Katecheta nie ukrywa, że co jakiś czas stara się swoich uczniów czymś zszokować. Powinni wiedzieć, że wiara ma pobudzać do myślenia. – Trumna może niektórych poruszać – mówi – ale czy nie powinny nas bardziej szokować występy „wesołych” kościotrupków w przedszkolu na Halloween, czego sam byłem świadkiem? Widok

# Prow



krzyży na poboczach też może być wstrząsający. „Czy grzebiecie zmarłych przy drogach?” – słyshałem pytania obcokrajowców. One szokują, ale jednak kiedy je widzę, ściągam nogę z gazu. To przemawia.

Niektórzy twierdzą, że z katechezy nie powinno się robić happeningu. – A dlaczego? – pyta ks. Piotr. – Co na przykład robił o. Jan Góra w Lednicy albo ks. Jacek Strzyżek przed warszawską giełdą? Czy to nie są happeningi? Są. Takie właśnie formy trafiają do świadomości współczesnego człowieka.

## Śmierć straszna i wstrętna?

– Kiedy ks. Piotr poprosił mnie o pożyczanie trumny, byłem bardzo zdziwiony – mówi pan Tadeusz, właściciel wrocławskiego zakładu pogrzebowego. – Gdy wytłumaczył, o co chodzi, w pełni poparłem pomysł. Sam mam dzieci i chciałbym, żeby ksiądz im taką



2 listopada w XVII LO

# okacyjna trumna



Trumna to na szkolnym korytarzu niecodzienny rekwizyt...



Ks. Piotr Wiśniowski

katechazę przeprowadził. Widzę, jak się zachowują najmłodsi uczestnicy pogrzebów wychowani z dala od tematu śmierci. Gdy umrze ich ukochana babcia, boją się nawet podejść do trumny. Tymczasem śmierć jest przecież czymś naturalnym, nie może być przedmiotem tabu. Młode pokolenie jej nie rozumie – choćby za sprawą gier komputerowych, w których można mieć drugie i trzecie „życie”, gdzie nic nie jest nieodwracalne.

Pan Tadeusz podkreśla, że udostępnił trumnę gratisowo i na zasadzie, a nawet pod warunkiem, zupełnej anonimowości. Logo zakładu pogrzebowego zostało na niej zatarte; to nie miała być forma reklamy.

– Dajemy nauczycielom dużą swobodę działania – mówi wicedyrektor XVII LO Barbara Bartnik. – Zaakceptowałam pomysł ks. Piotra, skupiając się na tym, jaki jest główny cel jego działań. W takim dniu, jak Dzień Zaduszny, warto pobudzić młodzież do zastanowienia się nad tym, że nasz czas jest ograniczony, i warto ze swoim życiem coś sensownego zrobić. Ktoś spośród dorosłych powiedział, że „to było wstrętne”. Ludzie mają różne progi wrażliwości estetycznej. Dla mnie na przykład wstrętny jest widok człowieka palącego papierosa, który sam siebie przybliża do śmierci. Dla kogoś wstrętne są krzyż i trumna...

i ich sposób przeżywania świata nie jest mu obcy. Od ponad 12 lat katechizuje – a robił to już w kilkunastu placówkach oświatowych. Szkolne pielgrzymki, wycieczki, kolonie, koncerty, teatr – to tylko niektóre z form dotarcia do młodych stosowane przez księdza. Prowadzi też tzw. wirtualne duszpasterstwo pod hasłem „Misje w sieci”. Aktywność w internecie pozwoliła mu kiedyś uratować dziewczynę przed samobójstwem, co znalazło się kilka lat temu w notatce służbowej policji w Oławie.

„Stając przy trumnie lub grobie kogoś, kto był przez nas szczególnie kochany, choć serce rozdziera ból – trzeba nam spojrzeć w głąb siebie i zapytać: czy JA jestem przygotowany na spotkanie z wiecznością? Co uczyniłem, aby być spokojnym o to, co mnie spotka po przejściu przez bramę Życia i Śmierci? (...)” – pisze na swoim blogu. „Jesteśmy powołani do ŻYCIA, a nie do Śmierci – Bóg powołał nas do tego pięknego stanu, ponieważ ON jest Bogiem ŻYWYCH a nie umarłych! (por. Łk 20,38; Mk 12,27; Mt 22,32) Nie bójmy się więc zmarłych czy cmentarzy (łac. *coemeterium* – *dormitorium*, czyli po polsku – sypialnia), bo ci nasi Bracia i Siostry w wieczności potrzebują tylko naszej modlitwy... Ale bójmy się o własne życie i jego następstwa ponieważ: CZAS UCIEKA, WIECZNOŚĆ CZEKA!” ■

Wydaje mi się jednak, że ludzie dorośli powinni skupiać się na opiece nad młodzieżą, a nie na własnej wrażliwości. Śmierć to temat, który dotyczy nas wszystkich, wierzących i niewierzących.

## Czas ucieka...

Ks. Piotr Wiśniowski zauważa, że reakcje młodzieży na widok trumny były dojrzsze niż części grona pedagogicznego. Sam dobrze czuje się wśród młodych

## Co myślą o trumnie uczniowie XVII LO



ARTUR Z KOBIERZYC

– Pomysł najpierw wydawał mi się kontrowersyjny, ale po zastanowieniu się stwierdziłem, że rzeczywiście taka trumna prowokuje do refleksji. Byli i tacy, którzy

się na jej widok śmiali, ale wiele osób zatrzymywało się, dyskutowało na tematy związane ze śmiercią. Uważam, że pomysł przełamuje pewne tabu w mówieniu o śmierci. Ważne też, żeby lekcje religii były ciekawe. Ks. Piotr potrafi zainteresować.



KAROLINA Z WROCŁAWIA

– Każda dobra wystawa powinna zwracać uwagę. Gdyby to nie była prawdziwa trumna, ale na przykład fotografia, nikt by nie zwrócił

na nią uwagi. Trumna może szokować, ale w sumie... każdy chyba i tak widział kiedyś trumnę. Ludzie w liceum to nie są małe dzieci z podstawówki. W filmach można zobaczyć często o wiele bardziej drastyczne rzeczy.



PATRYK Z OBORNIK ŚL.

– Trumny nie widziałem. Kiedy o tym teraz usłyszałem, w pierwszej chwili pomysł wydał mi się nieco dziwny, nietypowy, ale z drugiej strony,

może warto czasem czymś zaskoczyć, sprowokować do myślenia. Lekcje religii bywają nudne; to jest jakieś inne, ciekawe podejście. Trumna to zresztą niekoniecznie symbol religijny, każdego może sprowokować do myślenia. Śmierć dotyczy wszystkich.



KLAUDIA Z WROCŁAWIA

– Byłam zaskoczona. Najpierw trumna mnie nieco przeraziła – może dlatego, że dzień wcześniej rozmawiałam z osobą, która przeżyła śmierć kogoś bliskiego,

i pomyślałam, że widok trumny w szkole mógłby dla niej w tym momencie być bardzo trudny. Potem jednak doszłam do wniosku, że to ma sens. Jesteśmy młodzi, ale nie wiemy przecież, kiedy umrzemy. Każdego to może spotkać. Warto o tym pomyśleć. Czasem lepiej ukazywać coś kontrowersyjnie niż nudno.



## 5-lecie chóru karmelitańskiej parafii pw. Opieki św. Józefa we Wrocławiu

## Z coraz wyższej półki

**Malarka i inżynier konstruktor, karmelita, nauczycielka francuskiego, listonosz i mama gromadki dzieci, zawodowy muzyk i cymbalista z Wilna. Co robią razem w czwartkowy wieczór? Śpiewają. Ale jak!**



Chórzyści w Sulistrowiczkach z bp. Józefem Pazdurem

ARCHIWUM CHÓRU

W sali klasztoru przy ul. Ołbińskiej już wcześniej pan Bronisław przygotował dla nich śpiewniki, szklanki na herbatę i słynne ciasto, pieczone co tydzień przez panią Olę. Chórzyści wstają i... mruczą. „Bre, bra, bru...” – rozgrzewają struny głosowe. Na początek nowa pieśń eucharystyczna. Stopniowo włączają się w nią alty, sopran, tenory i basy. Zaraz potem brzmią pieśni maryjne, kanony. Gdy zaczynają pieśń „Jezu, ma radości”, słuchacza ciarki przechodzą. Ci ludzie nie tylko ćwiczą utwór. Oni się całym sercem modlą. „Tyś jest mym schronieniem, pod Twych skrzydeł cieniem nie zatrzwożę się – śpiewają. – Niech pękają skały, drzy krąg ziemi cały, Jezus chroni mnie...”.

### Skały mogą pękać...

... na dźwięk ich głosów, które od 5 lat zachwycają słuchaczy w kościele pw. Opieki św. Józefa. Chór powstał z inicjatywy ówczesnego proboszcza, o. Grzegorza Malca OCD. – Po raz pierwszy zaśpiewaliśmy 16 listopada 2004 r. – wspomina prowadząca zespół Aleksandra Kołkowska, jednocześnie parafialna organistka. To nie pierwszy jej chór. Prowadziła już jeden w Gorzowie Wlkp. Ma zresztą za sobą takie doświadczenie jak... wychowanie sześciorga dzieci, w tym czworga z domu dziecka, niestraszna jej więc opieka nad zespołem chórzyści. Jak troskliwa to opieka, świadczy choćby wspomniane ciasto, pieczone co tydzień

na czwartkowe spotkania. – Bez niego absolutnie próby nie mogłyby się odbywać – twierdzą zgodnie śpiewacy.

Obecnie jest ich dwadzieścioro. Wśród pionierów, którzy trwają w zespole od początku, są Ryszard, Waldemar, Danuta, Halina i brat Piotr Boetcher OCD. Karmelita z tutejszego klasztoru, grający na skrzypcach absolwent szkoły muzycznej, jest dla chórzystów wielkim wsparciem. – Nie tylko muzycznym – dodaje Ola. – Brat prowadzi często modlitwę, opowiada nam o świętych. Dba o nasz rozwój duchowy.

Chórzyści tworzą wspólnotę ludzi o najrozmaitszych talentach. Kogóż w tym gronie nie ma! Elżbieta jest przewodniczką po sanktuarium św. Teresy w Lisieux, gdzie latem oprowadza pielgrzymów, Barbara, członkini chóru Cantores Maiores Wratislavienses, to profesjonalistka o muzycznym wykształceniu. W chórze śpiewa malarka Darina, mieszkająca w Polsce Bułgarka, i pochodzący z Wilna Piotr – prawdziwy następca Jankiela. Potrafi grać na wyposażonych w struny wileńskich cymbałach – takich jakie miał cymbalista z „Pana Tadeusza”. Panią Olę w prowadzeniu prób zastępuje czasem Natalia, studentka pedagogiki i studium organistowskiego, która opiekuje się w parafii scholą dziecięcą. Jako uczestniczka warsztatów śpiewu gregoriańskiego u benedyktynow

jest bardzo pomocna chórzystom przy nauce chorału.

### W zielonych barwach

Członkowie zespołu czasem ruszają razem na wycieczkę, spotykają się na grillu czy na imieninach. Bywają z koncertami u karmelitanek bosych, które otaczają ich swoją modlitwą, są zapraszani m.in. do Domu Księża Emerytów.

Zespół spajają więzy rodzinne. – W ciągu minionych pięciu lat zawiązało się wśród nas pięć małżeństw – mówi Halina. Magda zaangażowanie w parafialny śpiew łączy z wychowywaniem trójki dzieci. – Jak nie zdążę z nimi na czas odrobić lekcji, nie mogę być na próbie, ale wtedy tydzień jest jakiś niepełny – mówi. Może w przyszłości i jej pociechy zasilą szeregi śpiewaków? Tak się stało w przypadku Danuty, która śpiewa w chórze razem ze swoją córką Moniką.

Są jeszcze Wiesław, Czesław, Adam, student Krzysztof. Do grupy dołącza właśnie kolejny bas – Robert. Nie brak osób, których nie słycać w czasie muzycznych występów, ale którym chór wiele zawdzięcza. Choćby pan Marek, który pomógł w przygotowaniu śpiewników, obecny proboszcz o. Szczepan czy o. Tobiasz – karmelita z talentami krawieckimi. To on zaprojektował fason strojów dla zespołu, zaproponował zielone barwy.

Kiedy można ich usłyszeć? W każdą niedzielę na Mszy św. o godz. 13.00, w czasie świąt, comiesięcznych adoracji Najświętszego Sakramentu i innych nabożeństw. Stopniowo sięgają po utwory z coraz wyższej półki. W repertuarze mają już m.in. Mozarta, Francka, Gomółkę, Schuberta czy Bacha. Znają zarówno chorał gregoriański, jak i utwory współczesne.

– Ważna jest technika wokalna, sztuka wykonawstwa – mówi pani Ola. – Najważniejsza jednak jest dla nas modlitwa, rozwój duchowy. Mamy swoje dni skupienia. Wiemy, że nasz śpiew poruszy serca ludzi, gdy my będziemy blisko Boga. Raczej nie odnajdą się w naszym chórze osoby, które chcą być gwiazdami estrady, ale takie, które chcą służyć liturgii, wyśpiewywać Bogu chwałę.

Agata Combik

### Zapraszamy

Chór będzie obchodził swoje 5-lecie w kościele pw. Opieki św. Józefa 15 listopada na Mszy św. o godz. 13.00, 16 listopada w uroczystości Matki Bożej Miłosierdzia (godz. 17.30 koncert pieśni maryjnych, godz. 18.00 Msza św. odpustowa z udziałem chóru, a po niej występ Bartka Jaskota z zespołem) oraz 22 listopada na Mszy św. o godz. 18.30.